

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 29 KWIETNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 118

Tajemnica bomby w poselstwie sowieckim

Precyzyjna instalacja elektryczna i skromna zawartość materiałów wybuchowych

Gdzie był poseł Owsiejenko podczas wykrycia zamachu?

WARSZAWA, 29 kwietnia. Dochodzenie w sprawie tajemniczej bomby w komisji poselstwa sowieckiego prowadzone jest w dalszym ciągu z niezwykłą energią i pieczołowitością przez władze śledcze, oraz policję. Dochodzenie to prowadzone jest pod bezpośrednim nadzorem prokuratora przy sądzie apel. p. Michałowskiego. Poza rejonowym sędzią śledczym sprawą tą zajęli się jeden z najwybitniejszych sędziów śledczych przy sądzie apel. Jerzy Luksemburg lub T. Witulski.

Poza dokonana już ekspertyza zawartości naboju przez dokładne zbadanie przez fachowych znawców, przystąpiono do badania wszystkich elementów urządzenia bombowego, a więc mechanizmu zegarowego i skrzynki, w której on został złożony, drutu łączącego mechanizm zegarowy z przewodami, elektryczności, kabla, zapalnika elektrycznego przy bombie, oraz samej rury. Zauważać należy, że bomba była bardzo precyzyjnie zaszwalowana. Po ukończeniu więc ekspertyzy rusznikarskiej, elektrycznej, wyniki analizy będą porównane i stanowić będą zasadniczy materiał do dochodzeń śledczych przesądza jąc niewątpliwie o kierunku śledztwa.

Z wielu stron fachowych zwracają uwagę na groteskową wprost nierównomierność między urządzeniem kabla i przewodów mechanizmu zegarowego, oraz samej rury żelaznej, a jej skromną zawartością.

Dziwnym się wydaje, że ci, których stać było na takie precyzyjne i trudne instalacje i skomplikowaną budowę bomby nie zdecydowali się użyć do wypełnienia naboju jakiegoś poważniejszego

materiału wybuchowego, aniżeli czarny dymny proch. Ta dysproporcja jaskrawo rzuca się w oczy już przy pierwszych krokach dochodzeń śledczych. Jeżeliby wogóle wybuch nastąpił, mógłby ulec zniszczeniu co najwyżej jeden pokój.

Pozatem zauważyć także należy, że od chwili wykrycia przewodu bombowego na dachu kamienicy przy ulicy

Poznańskiej 17 i na gmachu poselstwa sowieckiego, t. j. od godz. 2 po poł. prawie do godz. 6 wieczorem nikogo z urzędników w gmachu poselstwa sowieckiego nie było.

Poseł sowiecki Owsiejenko zaalarmował telefonicznie o odkryciu i udaremieniu zamachu przybył do gmachu poselstwa samochodem dopiero około godziny 6.30.

Zabójstwo przy ul. Szopena

Sprawca zbrodni znajduje się w rękach policji?

Łódź, 29 kwietnia. Dzisiejsza „Republika” przyniosła już wiadomość o zabójstwie w mieszkaniu Nawrockiego przy ul. Szopena 18. Został tam zastrzelony 35-letni Józef Tobiński, zamieszkały przy ulicy Rybnej 18.

Policja, nie mogąc początkowo ustalić ani przyczyn, ani okoliczności zbrodni, przytrzymała 10 osób, które zastała w mieszkaniu Nawrockiego. Sprawadze ni do wydziału śledczego nie przyznali się oni do zbrodni i twierdzili, że nie mieli żadnych powodów do napaści na Tobińskiego.

Policja dziś rano dopiero zdołała zebrać konkretne materiały, które wreszcie wyjaśniły tajemniczą sprawę zabójstwa.

Okazało się, że właściciel domu przy ul. Szopena miał już od dłuższego czasu zatarg ze swym lokatorem Nawrockim, w mieszkaniu właśnie którego dokonana została zbrodnia.

Wczoraj wieczorem do Nawrockie-

go przybyli goście. Libacja przeciągnęła się do późnej nocy.

Gdy pijane towarzystwo nosiło się już z zamiarem pójścia do domu i gremialnie wyszło na schody, ukazał się nagle właściciel domu, który zwrócił im uwagę, by zachowali się nieco ciszej.

Wszyscy przyjaciele Nawrockiego wiedzieli o jego zatargu z gospodarzem, to też nietylko nie usłuchali jego prośby ale nawet zaczęli go okładać pięściami. Wynikła gwałtowna bójka, w czasie której padł strzał.

Kula trafiła Tobińskiego, który przypadkowo w tej chwili schodził ze schodów i nie brał wogóle żadnego udziału w awanturze.

Z pośród przytrzymanych policja zwolniła pięć osób. Władze przypuszczają, iż w najbliższych godzinach zdołają już ustalić sprawcę zbrodni.

Centrala terrorystów ukraińskich została całkowicie zlikwidowana

LWÓW, 29 kwietnia. (Telefonem od własnego korespondenta)

Śledztwo w sprawie wyrotowców ukraińskich, którzy przygotowali na terenie Lwowa i Małopolski Wschodniej szereg zamachów bombowych, toczy się w dalszym ciągu. Areszt policyjny we Lwowie przy ul. Jachowicza jest przepełniony. 10 wyrotowców odstawiono do więzienia śledczego a rewizje trwają nadal. Nocy ubiegłej przeprowadzono rewizje w towarzystwie ukraińskich rzemieślników „Zarja”, przy czym aresztowano 7 osób ze sier rzemieślniczych.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano rewizji w zakładzie introligatorskim Tarasa Szewczenki. Rewizja dała niespodziewane rezultaty.

ZNALEZIONO MAGAZYN MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH
a mianowicie pyroksyliny, melinitu, ekrazytu oraz kilka gotowych bomb, przyrządzonych z tych najsilniejszych materiałów wybuchowych. Ilość tych materiałów wybuchowych starczyła na wyrzucenie w powietrze nietylko towarzystwa im. Szewczenki, ale i domów okolicznych a zaznaczyć należy że w bliskim sąsiedztwie znajduje się budynek

Bodwyżka

cen mięsa
obowiązuje w Łodzi
od dnia dzisiejszego

Łódź, 29 kwietnia.

Wdniu dzisiejszym magistrat wystosował do zrzeszenia wędliniarzy w Łodzi pismo w którym zawiadomiła, że w odpowiedzi na ich prośbę, biorąc pod uwagę zwyżkę cen mięsa surowego, zgodził się na podwyżkę cen mięsa na wyroby mięsne w Łodzi o 10 proc. W zwłazku z powyższem 1 kg. wieprzowiny kosztować będzie od dnia dzisiejszego zł. 2 95 gr., kielbasa — zł. 3 gr. 95 i 5.05.

W odpowiednim stosunku podwyższone zostały ceny innych wyrobów mięsnych.

Wobec powyższego w dniu dzisiejszym wszystkie sklepy rzeźnicze i wędliniarskie zostały otwarte i „strak” zakończony.

Katastrofa w Luna-Parku 60 osób rannych

Warszawa, 29 kwietnia.

(Tel. od wł. koresp.)

W Pruszkowie pod Warszawą ustawiono na placu przy dworcu kolejowym Luna Park. Wczoraj po południu, gdy karuzela była przepełniona około 40 osobami, poczęła ona nagle trzeszczeć, konie i łódki z pasażerami poczęły się obrywać. Karuzela, będąc słabo zbudowana groziła katastrofą. Mężczyźni, widząc niebezpieczeństwo grożące pasażerom karuzeli, zaczęli wlezać się na rozmaitych częściach karuzeli, która po chwili stanęła. Dwudziestu ludzi jednak, którzy się na karuzeli uwiesili stanowią tak ciężar, że karuzela cała runęła, grzebiąc pod swemi szczątkami 60 osób. Z pod gruzów poczęły się wydobywać jęki rannych. Na szczęście nikt nie został zabity, a jedynie wszyscy odnieśli poważne obrażenia cielesne.

Napady rabunkowe na S. Śląsku

Katowice, 29 kwietnia.

Ubiegłej nocy do budynku Kasy chorych w Mikołowie niewykryci sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania.

Przyjechali samochodem, obezwładnili i zachloroformowali stróża nocnego i dostali się do wnętrza budynku, gdzie rozpruli jedną z kas, z której zrabowali około 1.000 zł. gotówką, pozostawiając natomiast większy portfel weksli. Drugiej kasy, w której znajdowało się około 60 tysięcy złotych, bandyci, spłoszeni przez służbę, nie zdażyli otworzyć i wsiadłszy do swego auta, odjechali w stronę Katowic. Policja wszczęła pościg, który dotychczas nie dał rezultatu.

Tej samej nocy dokonano śmiałego włamania do biur Tarnogórskiego handlu żelaza w Tarnowskich Górach. Z

Wyrok w procesie sosnowieckim 12 komunistów skazanych na kary ciężkiego więzienia

Sosnowiec, 29 kwietnia.

W poniedziałek zapadł wyrok w procesie przeciw 24 oskarżonym sztabowcom „komsomolu”, operującym na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, a w szczególności Zagłębia Dąbrowskiego.

O godzinie 15 przewodniczący trybunału sędzia Dippolt-Sokulski ogłosił sentencję wyroku, mocą którego z pośród 24-ch oskarżonych 17-tu zostało uznanych za winnych należenie do spisku pod nazwą „Związek młodzieży komunistycznej w Polsce” i uprawiania na szeroką skalę w Zagłębiu agitacji przeciw obecnemu ustrojowi Polski.

Zostali skazani: Stanisław Wawro na 4 lata ciężkiego więzienia, Lisia Rosenkranz-Anastazy Kowalczyk, Ryfka Malinower na 3 lata ciężkiego więzienia, Eugeniusz Rosołowski, Marjan Urgacz na 2 lata więzienia, Józef Niewiadomski na jeden rok 6 miesięcy, Jankiel Kewerman, Feigla Malinower, Tadeusz Piech, Zbigniew Cedler, Beib Pachter, Waclaw

Tarasin, Andrzej Filipkiewicz, Franciszek Rozenkranz, Stanisław Borowi, Chaim Brum na 1 rok więzienia, pozostałych 7-miu sąd uwolnił.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący odczytał motywy wyroku, z których wynika, że wyrok został oparty na zeznaniach świadka Moszka Singera, złożonych w toku śledztwa. Wprawdzie Singer w pierwszym dniu rozprawy cofnął swe zeznania, utrzymując, że są one fałszywe, ale sąd nie mógł dać wiary temu twierdzeniu, gdyż trudno przypuszczać, ażeby Singer mógł wymyślić wszystkie szczegóły o działalności 24 oskarżonych, jak również dane spisane na 27 stronicach przez sędziego śledczego, zwłaszcza że wszystkie te fakty zostały potwierdzone przez zeznania innych świadków. Ponadto przyznał się Singera, że komuniści zagrozili mu śmiercią, jeśli zeznał swych nie odwoła—spowodowało sąd do wydania takiego wyroku.

Krół szwedzki płacze...

nad trumną swej zmarłej żony Wiktorji.

Tragedja monarszego serca.

Królowie wśród szerokich mas ludności budzą od wieków uczucie zazdrości.

— Szczęśliwy, jak król! Bogaty, jak król — powtarzają tłumy z zawiścią.

Nawet w naszych demokratycznych czasach, gdy tyle tronów załamało się z hukiem i trzaskiem, gdy udreczeni Romanowowie w męczarniach dni swoje skończyli, tłumy widzą w dalszym ciągu w osobach królewskich wybrańców losu.

„Le roi s'amuse“, „król się bawi“ — powtarzają utarty komunal historyczny.

I nie wyobrażają sobie, że może być odwrotnie: — „Le roi pleure“ — król płacze.

Taki Płacz! I nie tylko płacze, lecz czuje się najnieszczęśliwszym wśród swych poddanych.

Zapomina o swym majestacie, który z tradycji, z natury swego powołania — w życiu powszednim, musi obnosić z godnością wobec poddanych. Zapomina i, nie panując nad swymi nerwami, tarza się w bólu ludzkim i obojętny dla etykiety dworskiej nieutulonym łkanem wybucha.

Taki dramat przeżył właśnie król szwedzki, sędziwy Gustaw V-ty, oddając ostatnią posługę swej żonie.

O wzruszającym tym pogrzebie opowiada nam jeden z polaków, przybyłych ze Sztokholmu.

★

Zwolna zbliża się do przystani szwedzka eskadra wojenna, a na czele jej zdążyła pancernik „Królowa Wiktorja“ wiozący zwłoki zmarłej królowej.

U przystani, tuż nad samym brzegiem wznosi się katafalk, zdobny w gałęzie chojny i ulubione kwiaty zmarłej — hortensje.

Tu w milczeniu oczekuje przybycia zwłok orszak pogrzebowy — królowie: duński, norweski, prezydent Finlandji, a wśród nich owdowiały małżonek, silący się na spokój i powagę.

Rozlega się strzał armatni, zawiadniający o przybyciu floty i wnet od brzegu odrywa się szalupa, zdążająca po zwłoki do okrętu.

Rytmicznie uderzają wiosła, powracającej szalupy i oto w odległości 100

5 ofiar

zderzenia samochodu z rowerem.

Paryż, 29 kwietnia.

Na drodze z Londynu do Grenoble zderzył się samochód, w którym znajdowało się 5 osób, z rowerem. Cyklista odniósł ciężkie obrażenia, zaś samochód uległ rozbiściu. Z pośród osób jadących autem, trzy zmarły po przewiezieniu do szpitala a stan dwóch pozostałych jest ciężki.

LUONA

Dzisiaj i dni następnymi!

Na froncie nie nowego

w rolach głównych:

bohater „Arki Noego

GEORGE O'BRIEN

uosobienie kobiecości

LOIS MORAN

Ponadto: Najpiękniejszy film pełen

słońca, młodości i miłości

Wiosenna parada

z najpiękniejszą parą młodzieńców amatorów NANCY DREXEL i D. ROLINSKA w rolach głównych.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego. Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedziele o g. 12-ej w poł.

Ceny miejsc niższe. W sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-iej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

metrów od brzegu unoszą się ku górze, a lódz siłą inercji przybija do brzegu.

Umilkły dźwięki szwedzkiego marsza pogrzebowego, król Gustaw staje u samej trumny i próżno już usiłuje panować nad sobą.

Wybucha nieutulonym łkanem. — Dłuższa chwila mija, zanim uspakaja się i ozdabia własnoręcznie trumne kwiatami.

Na znak królewski ponury korowód wyrusza.

Za trumną zdąży powolnie król, za nim dopiero w pewnym oddaleniu posuwa się orszak.

Król ma na sobie galowy mundur admiralski, opasany wstęgami i zawieszony orderami, jakby chciał ukazać się w całym blasku swego majestatu.

Kroczy zwolna za trumną, nie bacząc, iż może się przeziębć, kroczy krokiem

rzeźkim i tak dalece włada sobą, iż ukłoniłami odpowiada na powitania tłumy.

Ale spokój to pozorny.

Oto orszak żalobny wkroczył do świątyni Rycerzy i wśród szpaleru obnażonych szabel niosą trumne przed ołtarz, ustawiając ją na katafalku.

Siła woli zawodzi. Król Gustaw chwile je się na nogach.

I w momencie, gdy marszałek państwa Frolle, zgodnie z ceremoniałem, zdejmuję z trumny koronę, berło i inne emblematy władzy monarszej, Gustaw V-ty wybucha płaczem.

Płacz to tak głośny, iż nie zagłusza go ani śpiew psalmów, ani 42 wystrzały armatnie.

Król znękany bólem, człowiek płacze, a lzy te, najoczywistej świadczą, iż i szczęście królewskie...to także baka.

ZAGŁADA OD WSCHODU

wkrótce Luna

Maurycy Chevalier odziedziczył 50 milionów dolarów

Maurycy Chevalier, ulubiony pieśniarz Paryża, a obecnie as filmu dźwiękowego, stał się nagle wielokrotnym milionerem i to w sposób zgoła nieoczekiwany.

Mianowicie pewna starsza dama z Nowego Jorku, której Chevalier nie tylko nie znał osobiście, ale nigdy w ogóle w życiu nie widział, zapisała mu cały swój majątek w kwocie 50 milionów dolarów.

Kawaler z białym tulipanem, bohater słynnej afery oszukańczej, zmarł w nędzy.

Przed kilku dniami prasa całego świata podała krótką wzmiankę o śmierci brata osławionej niegdyś Teresy Humbert.

Romain Daurignac zmarł w zupełnej nędzy, on który w latach na przełomie 19-go i 20 wieku był jednym z najświetniejszych i najwytworniejszych lowelatorów Paryża, uważany za posiadacza wielu milionów franków.

Któżby przed laty 30-tu ośmielił się przypuścić, iż wytworny kawaler z białym tulipanem w butonierce umrze w nędzy w pokoju na facjacie, a cały spadek po nim wynosić będzie 3 franki 75 centymów, które znalazłono w kieszeni jego starej, zniszczonej marynaki.

W ciągu ostatnich dziesiątków lat nie było skandalicznej afery, którą nabrała takiego rozgłosu i tak elektryzowała opinię całego świata, jak sprawa milionowych oszustw Teresy Humbert.

Wprawdzie Teresa sama obmyśliła cały plan oszustwa, ale brat jej Romain Daurignac był tym, który ten plan zrealizował.

Teresa Humbert była córką senatora. Cała jej rodzina cieszyła się jaknajlepszą opinią... To też nic podejrzanego nie widziano w tem, iż pewnego dnia pojawiła się w gazetach wzmianka o wielo-

milionowym zapisie amerykańskiego bogacza Alberta Henryka Crawforda na rzecz córki jego najlepszego przyjaciela Marji Teresy Daurignac.

Dzienniki rozpisywały się szeroko o tym bajecznym spadku, jaki przypadł w udziale Teresie.

Wokół osoby zmarłego milionera osnuto cały szereg legend. Dzienniki w mniej lub więcej drastyczny sposób opowiadały o pikantnej historii miłosnej, której bohaterami mieli być obok Crawforda ojciec i matka Teresy Humbert.

W kilka miesięcy potem nowa sensacja. Dzienniki zamieściły wiadomość, iż dwaj siostrzeńcy zmarłego milionera kwestjonują jego testament i żądają przyznania im części spadku.

Teresa Humbert oblegana przez dziennikarzy oświadczyła, że chce załatwić sprawę w drodze umowy polubownej. Ugoda ta, według zamieszczonych w prasie francuskiej informacji miała wyglądać w ten sposób, że Teresa Humbert i brat jej Romain otrzymali samę stu milionów franków.

Spadkobierczyni milionów uzyskała oczywiście nieograniczony kredyt. Przy pomocy nieistniejących stu milionów założyła ogromne przedsiębiorstwo, rodzaj towarzystwa ubezpieczeniowego.

GRAND KINO

Cheć dać możność najszerzszym sferom ujżenia i uslyszania niezrównanego

Mauricea Chevaliera

który budzi zachwyty, wzruszenie i entuzjazm

w super dźwiękowym

Pieśniarz Paryża

ceny miejsc niższe

Zł. 1.—, 2.—, 3.—

Sen to zdrowie!

Sord i Marconi są również śpiociami.

Utarło się już od lat, że miano śpiocha jest wyrażeniem conajmniej złośliwym, jeśli nie pogardliwym. Poprostu utożsamia się długi sen z lenistwem i marnowaniem czasu, szkodliwym zresztą dla zdrowia.

— Jakto, trzecią część życia lub nawet więcej marnować na spanie? — wołają zgorzneli przeciwnicy długiego snu.

— Sen jest pracą dla zdrowia. Im sen bywa dłuższy, tem organizm lepiej się czuje i wydajniej później pracuje — odpowiadają ci, których nieraz obrzuca się mianem śpiocichów. I ci ostatni mają rację, a raczej więcej racji, niż przeciwnicy długiego snu. Cały szereg wybitnych osobistości, które niepodobna posądzać o próżniactwo usposobienia, uważa dłuższy sen za niezbędny dla organizmu.

Henry Ford oświadczył, iż sypia normalnie 9 godzin i normę tę uważa za konieczną przy obecnym stanie nerwów ludzkich gdyby zaś mniej sypiał, skracalby tem samem swe życie.

Sławny wynalazca Marconi twierdził, że długi sen dodaje mu energii i znakomicie wpływa na pobudzenie inicjatywy i zwiększenie wydajności pracy. Zdaniem jego, ludzie, oddający się wyczerpującej pracy umysłowej, winni sypiać więcej, niż osiem godzin.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

Brat i siostra prowadzili życie niestychanie zbyt kowne.

Teresa kupowała sobie zamki na prowincji, wille w Paryżu, utrzymywała stałnie wyszczególnioną, 20 osób służby, a Romain Daurignac byłal wszędzie tam, gdzie zbierał się elegancki świat Paryża. Opo-wiadano całe legendy o kwotach, jakie kawaler z białym tulipanem przegrywał na wyszczególnionych w klubach...

Również o jego miłosnych aferach mówił cały Paryż. Aż wreszcie pewnego dnia przyszła katastrofa. Urojona świetność znikła nagle, do sędziwego śledczego zaczęły napływać tuzinami doniesienia i skargi, a gdy wdrożono śledztwo, nie wykryto żadnych śladów rzekomego spadku amerykańskiego.

Śledztwo prowadzono przez cały rok i wreszcie po rozgłosnym procesie skazano Teresę Humbert na 5 lat, a brata jej na 3 lata więzienia.

Teresa Humbert po odbyciu kary zdołała się jeszcze jako tako utrzymać na powierzchni, ale zato brat jej staczał się coraz niżej. Po raz ostatni przed śmiercią pisał o nim dzienniki w dziele kronik kryminalnych, kiedy aresztowano go za kradzież. Dawny kawaler z białym tulipanem ukradł parę bucików z wystawy sklepowej.

Likwidacja bandy rabusiów kolejowych, która liczyła około stu osób Bandyeci posiadali własne samochody

Lódź, 29 kwietnia.
Od dwóch tygodni na linii Łódź — Warszawa, na której poprzednio niemal dzień w dzień wydarzały się napady na pociągi, nie zanotowano ani jednego występu rabusiów kolejowych. Całkowitą likwidację zbrodniczej akcji bandyckiej zawdzięczać należy zarządzeniom władz, które obecnie wyznaczyły specjalne eskorty policyjne, zaopatrzone w broń pełną i reflektory. Eskorty te konwojują każdy pociąg i chronią wagony towarowe, jak również i podróży jadących w przedziałach osobowych od napadów.

Zuchwali rabusie jeszcze przed dwoma tygodniami między Tomaszowem a Ujazdem napadli na pociąg towarowy i stoczyli krwawą walkę z konwojentami.

W czasie wzajemnej wymiany strzałów zostali ranni trzej konduktorzy

W rezultacie zbójów odparto, a w czasie energicznego pościgu pochwycono kilku członków szajki.

Aresztowanie tych osobników ułatwiło władzom bezpieczeństwo całkowitą likwidację olbrzymiej, bo liczącej około 100 osób bandy, rozporządzającej kilkoma samochodami, zakonspirowanymi magazynami, służącymi do ukrycia towarów i t. d.

Prawie połowa ujętych opryszków pochodziła z Łodzi. Byli wśród nich od dawna zredukowani robotnicy kolejowi oraz kryminaliści, karani już za najrozmaitsze zbrodnie.

Obecnie, gdy już śledztwo zostało całkowicie ukończone, władze posiadają w swych rękach cały materiał, przedstawiający jaknajdokładniej działalność tej olbrzymiej organizacji. Dzielili się ona na sekcje, przyczem każda z tych sekcji wykonywała rozkazy hersztów bandy bez żadnego sprzeciwu, który groził „dentajrą“.

Pierwsza sekcja miała za zadanie otrzacać umówionymi znakami wagony towarowe, zawierające cenniejsze transporty i dawać wogóle wskazówki drugiej sekcji, której zadaniem było wskakiwanie do będącego w pełnym biegu pociągu, wyrzucanie towarów na tor z oznaczonych wagonów.

Trzecia sekcja, przygotowanymi uprzednio samochodami, odwoziła łupy

do magazynów, w których oczekiwali już na nią członkowie czwartej sekcji, mający za zadanie sprzedaż zrabowanych towarów i podział zysków między wszystkich członków.

Największą część łupu otrzymywali członkowie drugiej sekcji, gdyż ich „praca“ była najbardziej niebezpieczna, najmniej zaś członkowie pierwszej sekcji.

Jeśli któryś z członków tej niezwyklej organizacji bandyckiej dostał się do więzienia, herszt wyznaczał dla niego pieniądze na koszt obrony i walówki, a

jego rodzinie pozostaje na wolności, zapewniał całkowite utrzymanie.

Obecnie cała ta akcja bandycka należy już do przeszłości. Wszyscy członkowie szajki siedzą już w więzieniu, to też ich rodzinom, pozostającym na wolności, nikt już nie daje żadnych „wsparc“.

Władze, które ustaliły również nazwiska wszystkich paserów, będących stałymi odbiorcami bandytów kolejowych, odebrały od nich olbrzymie łupy.

„Właściciel domu“ na czele oszustów Jak naiwna niewiasta szukała dla męża posady

Lódź, 29 kwietnia.
Marjanna Jasionowa, stała mieszkanka Piotrkowa, była niewiastą bardzo energiczną. Gdy mąż jej stracił pracę, oświadczyła, iż sama pojedzie do Łodzi i będzie tam dla niego szukała zajęcia.

Tak się rzeczywiście stało. Wsiadła do pociągu i po paru godzinach stanęła w naszym mieście.

Już na Fabrycznym dworcu zaczęła jakiegoś osobnika, którym okazał się Paweł Wagner, i spytała go, czy nie mógłby jej pomóc w wyszukaniu pracy dla męża.

Wagner zamyślił się przez chwilę i odparł:

— Można byłoby coś zrobić, ale czy ma pani pieniądze?

— Owszem, dałabym coś, gdyby zajęcie było pewne i dobrze płatne.

Gdy następnie niewiasta oświadczyła Wagnerowi, że mąż jej jest z zawodu murarzem. W odpowiedzi na powyższe zaznaczył, że ma znajomego, który obecnie przystępuje do budowania domu i jeszcze nie przyjął robotników.

— Roboty będzie na szereg miesięcy, tłumaczył piotrkowiance, — bo to jest bogaty gość i jak zbuduje jeden domek, to weźmie się do drugiego. Chodzi o to, że jeśli przyjmie męża pani, to będzie chciał na tym zarobić dwieście złotych, no i ja drugie tyle. Pani mężowi będzie się to jednak opłacało!

P. Jesionowa wyraziła swoją zgodę.

Następnego dnia miała się spotkać z Wagnerem. O oznaczonej godzinie pośrednik zjawił się z właścicielem nieruchomości, którego przedstawił, jako Józefa Tomiaka i z Franciszkiem Wolskim, jakimś jego krewnym.

Udali się w czwórkę do restauracji, gdzie głos zabrał Tomiak. Mówił on, iż urządzi Jasiona jaknajlepiej, że zapewni mu pracę, gdy u niego skończy się robota, lecz za wszystkie te dobrodziejstwa musi mieć natychmiast 200 złotych, gdyż chwilowo odczuwa pewne trudności pieniężne.

Pani Marjanna ani przez chwilę nie pomyślała o tem, iż powinna mieć się na ostrożności i dowiedzieć się coś o człowieku, któremu wręcza gotówkę. Była pewna, że szczęśliwym trafem natknęła się na dobrych ludzi, którzy urządzi jej męża, więc z radością dała Tomiakowi i Wagnerowi po dwieście złotych.

Osobnicy ci wystawili jej jakieś zaświadczenie, umówili się, że naza jutro znów się z nią spotkają, lecz więcej już nie przyszli.

Dopiero po paru dniach biedna kobieta dowiedziała się, że wpadła w ręce oszustów i wówczas zwróciła się do policji, która aresztowała całą trójkę.

Okazało się, że cała historia budowlana, nie miała nic wspólnego z rzeczywistością.

Tomiak i Wagner zostali skazani po sześć miesięcy a Wolski na cztery miesiące więzienia.

„BAJKA“
Franciszkańska 31. róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.
Dziś i dni następnych **Jadwiga Smosarska i Zofja Batycka**
w poleźnym dramacie miłosnym na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn. — Według powieści **Andrzeja Struga** p. t. **„Grzeszna Miłość“**
W rolach męskich: **Bogusław Samborski i Tadeusz Wesołowski.**
Początek codziennie o g. 4.30 w soboty, niedziele i święta o 12-iej Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse po 50 gr. Dla urzęd. państwowych i komunalnych bilety ulgowe po 50 gr. za okazaniem legitymacji.
Doborowa orkiestra pod kierunkiem **A. Richtera.**

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 27 został przejechany przez taksówkę 24-letni robotnik Stanisław Rutkowski, zamieszkały przy ulicy Rajtera 13.

Przed domem przy ulicy Aleksandrowskiej 34, dostała się pod koła samochodu 8-letnia Dwojra Rogozińska (Limanowskiego 25).

Poszkodowanym pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej. Szoferom policja spięła protokół.

Nagle zgonu

Wczoraj rano przy zbiegu ulic Napoleónkowskiego i Kruczej zasłabł nagle Uszer Dancygier, bez stałego miejsca zamieszkania i zmarł przed przybyciem pogotowia. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

W mieszkaniu przy ulicy Brzezińskiej 69 zmarł nagle 56-letni bezrobotny Władysław Laskiewicz. Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono.

Dolinarze „przy pracy“

Na przystanku tramwajowym przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej Jakubowi Goldbergowi, zamieszkałemu przy ulicy Jakuba 7, wycięto żyłętą kieszeń kamizelki wraz z portfelem, zawierającym 2.200 złotych.

Przy zbiegu ulic Narutowicza i Wschodniej ten sam los spotkał p. Icka Jankowski (Wólczńska 4), któremu ściągnięto portfel, zawierający 1.149 zł. w gotówce i wekslach.

Policja dolinarzy dotychczas nie schwytała.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Niezwykły akt brutalności Gajowy zastrzelił psa

Ubiegłej niedzieli liczni spacerowicze na skraju lasu, położonego obok Kolonii Skarbowców w Juljanowie, byli świadkami niebywałego aktu brutalności ze strony gajowego, dozorującego wyżej wymieniony las. Ze słów naocznego świadka dowiadujemy się poniższych szczegółów tego niebywałego faktu:

Na odległej o kilka metrów od ulicy Łagiewnickiej polance, siedziała starsza pani ze swym psem — wilkiem. Pies miał założony kaganiec i był na smyczy. Wkrótce na drodze, wiodącej z lasu tuż obok polanki, ukazał się uzbrojony gajowy, niejaki Drabik.

W tym momencie wilk wspomnianej pani wybiegł na drogę i stanął na przeciw gajowego. Ten, nie namyślając się, schwycił dubeltówkę i wpakował biednemu zwierzęciu ładunek śrutu w szyję i pierś.

Wilk, pies wysokiej rasy i tresury, zdążył tylko skoczyć w bok, by paść na miejscu trupem. Właścicielka psa, w oczach której cała ta okropna scena się odgrywała,

dostała wstrząsu nerwowego i wpadła w omdlenie.

Gajowy w międzyczasie ratował się ucieczką, ponieważ wzburzona publiczność, która obserwowała powyższą scenę,

chciała dokonać na nim samosądu.

Dla ilustracji tego oburzającego czynu, należy zauważyć: Na brzegu lasu niema tablicy z odpowiednim ostrzeżeniem. Gajowy zastrzelił psa, który miał nałożony kaganiec, na drodze publicznej, nie ostrzegając ani słowem siedzącej tuż obok właścicielki psa.

Również należy zaznaczyć, że na tej drodze znajdowało się wielu spacerujących i, że tylko szczęśliwemu przypadkowi należy przypisać, że nikt nie został raniony śrutem.

Jednocześnie zwracamy uwagę łódzkiemu towarzystwu opieki nad zwierzętami, aby ze swej strony zechciało wdrożyć odpowiednie kroki, by raz na zawsze położyć kres sadystycznym wybrykom gajowego Drabika.

Zakaz obchodu 1 maja w Zawierciu

Sosnowiec, 28 kwietnia.
Dowiadujemy się, że starosta zawierciański wydał dzisiaj zarządzenie, zakazujące urządzania wszelkich obchodów w dniu 1 maja b. r. Celem zarządzenia jest uniemożliwienie sprowokowania nowych zajść.

Zaraza papuzia wśród załogi parowca.

Jak donosi radij stacja w Pernambuco wśród załogi angielskiego parowca „Ruy Barbossa“ wybuchła epidemia zarazy papuziej. Przeszło 20 osób złożonych jest ciężką chorobą.

„Buchalter z Radomska“ — analfabeta Za machinacje wekslowe — 6 miesięcy więzienia

Lódź, 29 kwietnia.
Jeszcze do niedawna kupcy łódzcy, sprzedający na weksle swe wyroby, postępowali nieraz lekkomyślnie. Gdy klient oświadczył im, że pracuje w jakiejś bardziej znanej firmie i przedstawiał im akcepty, opatrzone podpisami solidnych kupców, nie sprawdzali przeważnie autentyczności weksli i z tego powodu później ponosili straty, gdy wychodziło na jaw, że kupujący był oszustem.

Obecnie, po wielu doświadczeniach właściciele sklepów bardziej się już interesują każdym swym klientem i tak łatwo nie dają się wyprowadzić w pole.

Niedawno do p. Rachmilla Feldmarka właściciela sklepu konfekcyjnej męskiej przy ulicy Głównej, zgłosił się jakiś dość elegancki młodzieniec, wybrał sobie pięć koszul dziennych, dwa tuziny kołnierzyków i trzy krawaty, poczem gdy sporządzono mu rachunek, oświadczył:

— Jestem buchalterem. Pracuję w Radomsku. Czy przyjmie pan ode mnie dwa wekselki? Wystawcy i żyranca są pierwszorzędni. Protestu nie będzie!

P. Feldmark obejrzał starannie oba akcepty. Podpisy wzbudzały rzeczywiste zaufanie, gdyby tylko pewne, że są autentyczne. Chcąc powyższe stwierdzić wezwał syna i polecił mu, w tajemnicy przed kupującym, by z sąsiedniego skle-

pu zatelefonował do wystawców, zamieścił w Łodzi i szybko przyniósł mu odpowiedź.

Kupującemu w następujący sposób wytłumaczył swe postępowanie:

— Zasadniczo weksli nie przyjmuję. Ponieważ jednak chciałbym się panu przysłużyć, więc poleciłem synowi, by pańskie weksle zdyskontował u znajomego. To potrwa kilka minut. Jeżeli otrzymam gotówkę za pańskie akcepty, to wszystko będzie w porządku.

Uplynieło pół godziny. Młodzieniec począł się już niecierpliwie i chciał zrezygnować z całego sprawunku, gdy nagle w drzwiach ukazał się Feldmark junior wraz z policjantem.

Na widok posterunkowego, kupujący stracił zupełnie chęć do wszelkich interesów, lecz już nie zdolał się wymanąć. Właściciel sklepu, dzięki swym sprytnym zarządzeniom, uniknął strat.

Syn jego dowiedział się bowiem telefonicznie, iż weksle były podrobione wobec czego pobiegł po policję.

Oszust, rzekomy buchalter z Radomska, w rzeczywistości okazał się analfabeta i nazywał się Henoch Rowek.

Weksel wypisał mu jakiś znajomy, którego nazwiska nie chciał wyjawiać.

Wczoraj sąd skazał R. za oszustwo na 6 miesięcy więzienia.



Kino

Jestem gorącym zwolennikiem kina, lubię towarzystwo i towarzyskie rozmowy, ubóstwiam śpiew i godzinami mogę się przysłuchiwać, gdy ktoś ładnie gwizdże, ale gdy te wszystkie przyjemności zbiegają się razem, gdy siedzę w kinie i przede mną towarzystwo zabawia się głośną rozmową, a za mną ktoś śpiewa i gwizdże, wtedy ogarnia mnie taka pasja, że nie chciałbym się nawet przed rzućeniem bomby na cały kinoteatr.

Byłem wczoraj w kinie. Co grał — nie wiem, bo mi ciągle przeszkadzano. Chciałem być przezorny i zajęłem krzesło w pustym rzędzie. Po chwili usiadł przedemną jakiś korpulentny i wysoki drab, który zasłonił mi nie tylko ekran, lecz nawet całą widownię. Przesunąłem się o dwa krzesła na lewo. Po chwili zaczęła się zbierać cała rodzina owego draba. To niby przypadkowo, lecz dla mnie nie ulegało wątpliwości, że ów drab umówił się specjalnie, żeby mi obrzydzić kino na całe życie. Każde przywitanie draba z nowym członkiem tej zdegenerowanej rodziny przypominało spontaniczną owację tłumów, witających w Warszawie Amanullaha. Drab za każdym razem wstawał, rozpościł krzepkie ramiona i wykrzykiwał z dzikim entuzjazmem:

— Aaaaaaah... Chodź do nas!

I posuwał się o jedno krzesło na lewo, siadając akurat przed moim nosem. Wędrowałem za nim, chcąc go jakoś wymyknąć, aż w końcu znalazłem się na samym brzegu, a drab oczywiście zajął krzesło przede mną, albowiem resztę krzeseł w tym rzędzie zajęli członkowie jego wyjątkowo licznej, jak na dzisiejsze czasy, rodziny. O szukaniu innego miejsca nie mogło już być mowy, gdy w tej chwili zrobiło się ciemno z czego wnioskowałem, że na ekranie już coś się dzieje. Prawdopodobnie była to jakaś nadprogramowa akmedja, gdyż drab trząsł się ze śmiechu, a ja skakałem za nim, napróżno wyciągając szyję, gdyż za każdym razem wzrok mój napotykał na swej drodze ku ekranowi jego przepiękną głowę.

Zrezygnowany spuściłem zmęczoną głowę i pomyślałem sobie — trudno, to nie zobaczę dzisiaj filmu, czy zawsze trzeba coś zobaczyć, gdy się idzie do kina? — niech mi wystarczy fakt słuchania muzyki kinowej. Ale przecież za mną też siedzieli ludzie. Jakaś pensjonarka ze sztabakiem. Młodzież dzisiejsza jest niebywale muzykalna! Nie przepuścił ani jednej melodii bez akompanjamentu! Pensjonarka śpiewała, sztabak gwizdał. Oczywiście, że orkiestra grała co innego, pensjonarka śpiewała co innego i sztabak co innego gwizdał.

Rodzina draba, siedząca przede mną, abonaowała prawdopodobnie, czy też brała na przeczytanie jakiś tygodnik filmowy, gdyż cały rząd prowadził gorącą i głośną dyskusję na temat jakiejś aktoreczki o nieznanym nazwisku, przy czym skonstatowałem, że drab nie był wcale w tak przykładowej zgodzie ze swymi krewnymi, jak to mi się na początku wydawało, gdyż groził jakimś wustkowi pięścią, a ciotce zapowiedział, że jej wybiję wszystkie wstawione w zeszłym tygodniu zęby, jeżeli będzie się z nim nadal sprzeczała co do pisowni nazwiska nieszczęsnej gwiazdy filmowej.

Po pewnym czasie przekonałem się, że pensjonarka i sztabak nie przyszłi wcale do kina po to, by oglądać obraz. Gdyśmy wychodzili z kina on był bledy jak trup, a ona czerwona jak burak, choć wątpię, aby wrażenie filmu tak bardzo wpłynęło na kolor ich twarzy. Ten śpiew i to gwizdanie to była synchronizacja niemej filmu.

Ale drab zrobił swoje. Obrzydził mi kino na cały dzień. Dziś wieczorem znowu idę.

BOLSKL

Halo! Tu radio!..

Godz. 11.30 — 11.45 Przegląd prasy krajowej, P.A.T. 11.55—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjański, 12.10—13.10 Radiowy poranek szkolny, 13.10 Komunikat meteorologiczny, 14.40 Komunikat gospodarczy, 15.00 „Chwilka lotnicza” — wygł. kpt. pł. M. Kretowicz, 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Ostatnie półwiecze niewoli” — wygł. prof. Mościcki oraz p. t. „Zjednoczenie Ntemieć” — wygł. prof. Iwaszkiewicz, 16.15—17.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.00 Z podróży sprawozdawcy radiowego, 17.15—17.40 „Projekt wycieczek po rzekach polskich” — wygł. p. Grzelak, 17.45 Koncert popularny, 18.45 Rozmaitości, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 „Kwadran buchalterji” 19.50 Transmisja z opery poznańskiej, opera „Straszny dwór”, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Dzieje Matżeństwa

pikantny dramat erotyczny
w roli gł.

NORMAN KERRY

oraz najnowsza
gwiazda dźwiękowa
bożyszcze Ameryki i Europy

THELMA TODD

Jutro premjera „Casino”

Drobiazgi łódzkie.

Zajęcia w szkołach już się rozpoczęły. —
W Łodzi upały, w Wilnie — mrozy. —
Ostrożnie z kąpielą!

Łódź, 29 kwietnia.

Dzień wczorajszy zakończył we wszystkich szkołach łódzkich ferie wielkanocne i w dniu dzisiejszym młodzież szkolna wróciła do swych codziennych zajęć. Obecna pora ciepłych, wiosennych pogód nie bardzo sprzyja kilkugodzinnemu siedzeniu w dusznych salach szkolnych, lecz, niestety, niema na to rady. W dniu dzisiejszym w godzinach porannych znowu wyległy na miasto

tłumy dzieci z torniśtrami,

ożywiły się tłumy łódzkie, a konduktorom tramwajowym znowu przybyło sporo pracy.

Wakacje letnie są już jednak za pasem. Za dwa miesiące rozpoczną się no we ferie, tym razem dwumiesięczne, w czasie których lwia część naszej młodzieży porzuci nie tylko mury szkolne lecz również mury naszego miasta.

*

Od kilku dni mówi się w Łodzi już o upałach. Temperatura przekracza już poziom dziesięciu stopni wyżej zera niż więc dziwnego, że nasi zawodowi mal-kontenci narzekają już na

zbyt wielkie gorąco,

chodzą bez kamizelek i całą pensję wydają na wodę sodową bez soku.

A na Wileńszczyźnie ludziska skarżą się na

mrozy...

Tak, to nie jest przesada! Onegdaj w Wilnie temperatura wynosiła

jeden stopień niżej zera.

Woda w ściekach zamarza. Tak już jest — jednym jest za gorąco, drugim za zimno...

A możeby tak utworzyć u nas miejscowość klimatyczną dla wileńszczyżan?

*

Komunikują nam, że w jednym ze stawów pod Łodzią o mało nie doszło ubiegłej niedzieli do

nieszczęśliwego wypadku zatonięcia. Jakiś robotnik chciał się wykapać i

wszedł do wody. Ponieważ nie znał gruntu, natrafił na dół koński i

począł tonąć.

Na szczęście znaleźli się ludzie, którzy w porę wyratowali tonącego. W roku bieżącym jest to

pierwszy,

tego rodzaju wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą zgubnych skutków.

Ale pamiętać należy o tem, że nie zawsze znajdują się dobrzy ludzie, którzy będą mogli przyjść z pomocą. Dlatego też zgóry ostrzegamy:

ostrożnie z kąpielą!

Karnicik teatralny

TEATR POPULARNY.

Dziś, wtorek, środa, czwartek i piątek stale zapelniający widownie wodewil ze śpiewami i tańcami Bachwitza „Wiosna, Wiosna, Wiosna” (Mezowie na urlopie).

TEATR MIEJSKI.

Dziś: Przystępcy.

DZIŚ IX-ta SYMPONJA.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Sali Filharmonii zapowiadany Wielki Koncert Symfoniczny, na którym wykonana zostanie IX-ta Symfonia L. van Beethovena. Znamienny generalny dyrektor, Herman Abendroth, przybył już do naszego miasta i kieruje próbami. Jako soliści wystąpią: Wanda Łozińska (sopran), Helena Potyga (alt), Maurycy Janowski (Tenor) oraz Aleksander Michałowski (bas). Chóry tow. śpiew „Hazimir” oraz powiększona orkiestra Filharmoniczna. Ogółem udział bierze około 200 osób.

JUTRZEJSZY KONCERT WIEDENSKIEGO KWARTETU.

Jutro odbędzie się w Filharmonii punktualnie o godz. 8.30 wiecz. koncert słynnego wiedeńskiego kwartetu Kollischa, którego członkowie grają z pamięci, wywołując czarujące wrażenie wśród publiczności, a który prasa zagraniczna uważa za najlepszy zespół w Europie. Znamienny artyści wystąpią w Łodzi tylko raz jeden.

JUTRZEJSZY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY

Zadnie nazwisko nie posiada tak wielkiej mocy magnetycznej, jak Ordonka, albowiem niema dziś w Polsce artystki, która mogłaby dorównać „Boskiej Hance”, jak ją ogólnie wszyscy nazywają. Ordonówna przywozi do Łodzi perły swego repertuaru.

5 aktów.

...urocza LILY DAMITA,
...męski WIKTOR Mc. LAGIEN,
...uwodzicielski EDMUND LOWE
...genialny RAOUL WALSH.
...niezawodna wytwórnia FOX FILM CORPORATION w filmie p. t.

„RYCERZE
MIŁOSTEK”

wkrótce w dźwiękowym kinoteatrze

„Grand-Kina”



Miljonowe zarobki

amerykańskich autorów scenicznych

W jednym z amerykańskich tygodników, poświęconych scenie i filmowi, znajdujemy ciekawy artykuł informacyjny znanego nowojorskiego przedsiębiorcy teatralnego Lee Shubert'a, w którym opowiada on o dochodach amerykańskich autorów scenicznych.

Twierdzi on pomiędzy innymi, że cały szereg autorów dorobił się na teatrze — milionów. Jedną jedyną sztuką, która ma powodzenie, może autorowi dać wielki majątek.

Tak np. niejaka Mary Rhinehart, która była kiedyś skromną stenotypistką, a również dzisiaj nie zajmuje w literaturze wybitniejszego stanowiska, zebrała na przestrzeni kilku lat za sensacyjną sztukę „The Bat”, graną tysiące razy we wszystkich miastach Ameryki, tantjeme w wysokości 7,500,000 dolarów.

Anglik Sheriff, autor słynnego „Kresu wędrowki” zarobił w Ameryce dotychczas 3,500,000 dolarów, zaś spółka autorska, składająca się z trzech osób, które napisały sztukę „Desert Song”, osiągnęła rekord, zgarniając w przeciągu kilku lat przeszło 12 milionów dolarów...

Przykładów takich jest jeszcze sporo, nie wynika z nich jednak, bynajmniej że każdy dramaturg amerykański jest milionerem... Tylko jednostki mają takie szczęście...

Król polski

bohaterem francuskiej sztuki

Paryska „Comedie Francaise” wystawiła obecnie sztukę historyczną Andrzeja Lange p. t. „Trzech Henryków”.

Jedną z tych trzech tytułowych postaci jest król polski Henryk Waleczny.

„Trzech Henryków” grane jest z olbrzymim powodzeniem.

Filmy w kolorach naturalnych

Nowa rewolucja w dziedzinie dziesiątej muzy

Nadanie naturalnych kolorów zdjęciom filmowym było celem całego szeregu wynalazców, niemal od chwili powstania kinematografii.

Wysiłki te jednak do niedawnego czasu, pozostawały bez skutków.

Próbowano wszelkich możliwych sposobów, począwszy od ręcznego kolorowania każdego zdjęcia po kolei, aż do przepuszczania jednoczesnego dwóch filmów jednakowych, zabarwionych na różne odcienie.

Dopiero w ostatnich czasach ukazały się w Ameryce filmy kolorowe, które stanowią istną rewolucję w świecie dziesiątej muzy.

Nowe filmy oddają kolory naturalne z całą dokładnością, czystością i natężeniem barwy to też spotkały się z wielkim uznaniem zarówno specjalistów, jak też szerokiej publiczności.

Dotychczasowe rezultaty są tak dobre, że wytwórnia, która posiada sekret tych filmów w kolorach naturalnych, przystąpiła już do normalnej ich produkcji na dużą skalę.

Nowy wynalazek w dziedzinie kinematografii, radując z jednej strony serca bywalców kinematograficznych, z drugiej doprowadzi do rozpoczynania w Ameryce, z której wychodziło poczyniło kosztowne inwestycje na filmy dźwiękowe. Chcąc utrzymać się na poziomie wymagań ogółu, będą musieli zaopatrzyć się teraz w specjalne aparaty do produkcji kolorowych...

Wojna ministra ze sztuką.

Rząd weymarski przeciwko teatrom i nowoczesnej muzyce.

Lokalny rząd niemiecki w Wejmarze w Turynji jest obecnie przedmiotem rozmów w całym Niemczech. Rząd ten bowiem, a raczej jego minister oświaty, Frick, rozpoczął oryginalną wojnę ze sztuką współczesną, wojnę, która stała się tematem powszechnych kpin i drwin na łamach demokratycznej prasy niemieckiej.

Mianowicie, w ubiegłym tygodniu po dany był do powszechnej wiadomości oficjalny komunikat, podpisany przez ministra oświaty Fricka, który brzmiał, jak następuje:

„Od lat, we wszystkich prawie dziedzinach kulturalnych, czynione są wzra stające wysiłki, aby umocnić wpływy obcej rasy na siły moralne narodu niemieckiego. Szerokie zastosowanie znalazły tutaj muzyka jazz-bandowa, tańce murzyńskie, piosenki murzyńskie, sztuki teatralne francuskie, angielskie itd. itd.

Jest to objaw bardzo szkodliwy i przyczynić się może do zupełnego zachwasczenia kultury narodowej. Wobec powyższego, podaję do wiadomości, że w pierwszym rządzie wydałem polecenie władzom administracyjnym aby nie udzielały zezwolenia na przedstawienia, o ile w programie są występy jazz-bandowe i piosenki murzyńskie - amerykańskie. Niezależnie od tego w najbliższej przyszłości zrewidowane będą wszystkie dotąd wydane koncerty teatralne i orkiestrowe na terenie całej Turynji. Orkiestry będą musiały pozbyć się jazz-bandu, a teatry muszą się zobowiązać, że na ogólną ilość wystawionych sztuk, 90 proc. będzie sztuk niemieckich, a tylko 5 proc. sztuk obcych”.

Te 5 proc. sztuk minister Frick zezwala wystawiać tylko tymczasowo, do czasu przekonania się, jaki wpływ wywierają one będą na obywateli turynjskich. Jeśli się okaże, że wywierają wpływ nieporządany, wówczas wyda on rozkaz, by bezwarunkowo wszystkie

sztuki obce zeszyły z afisza.

W dalszym ciągu pisze on, że największa zgnilizna moralna wychodzi z teatrzyków rewji dlatego, że tam zupełnie został wyrugowany narodowy niemiecki charakter programów. Wobec powyższego minister Frick komunikuje, że otwiera w Wejmarze specjalną szkołę która opracuje właściwy dla kultury niemieckiej program rozrywek w teatrzykach rewji i lokalach rozrywkowych. W oczekiwaniu tego programu mają zamknąć orkiestry i zamknąć się teatry w ofczyźnie Goethego.

Demokratyczna prasa niemiecka, krytykując tę walkę ze sztuką, która musi na całym świecie wywołać odruch oburzenia i uśmiech politowania, zapowiada że lada dzień minister Frick zamknie radio na obszarze swej republiki, by za pomocą żywego słowa nie „zatrucił i nie paczył kultury niemieckiej”.

„Mężczyźni „pasożytami“

„Katastrofalny“ nadmiar mężczyzn w Ameryce

Feminiści w Stanach Zjednoczonych mają zmartwienie. Muszą rozwiązać poważny problem, który staje się coraz bardziej palącym: Ameryka północna ma za dużo mężczyzn.

Na pewnym meetingu kobiecym w Nowym Jorku, znana działaczka dr. Lorina Prouette powiedziała:

„Najbardziej kłopotliwą sprawą na świecie jest nadmiar mężczyzn. Oni są odpowiedzialni za wszystkie zbrodnie i bolączki, które trapią ludzkość. Oni też zamieniają się bardzo predko w kaste pasożytów. Przez wieki kobieta była zależnym członkiem społeczeństwa, teraz mężczyzna zajął jej miejsce.

Pani Prouette dowiodła, że większość zależnych stanowisk zajmują obecnie mężczyźni. Ciekawe są niektóre cy-

Sędziwy poseł nie może żyć.. bez małżeństwa

Poseł do izby gmin parlamentu angielskiego, socjalista Will Thorne mimo swych lat 72-ch wstępuje po raz czwarty w związku małżeńskie.

Narzeczoną jest panna Beatrycze Collins, która od dwóch lat prowadziła dom p. Thorne jako gospodyni. Poseł Thorne pochodzi z bardzo ubogiej rodziny, czego się zupełnie nie wstydzil. Jego rodzice pracowali w cegielni, a on sam, jako chłopiec pracował u fryzjera.

Na jednym z zebrań swej partji oświadczył, on niedawno, że niedługo utrzymał żonę i czworo dzieci, zarabiając

5 szylingów dziennie. Thorne jest znany z tego, że ma najsilniejszy głos ze wszystkich swych kolegów, i że jest zupełnym samoukiem, bowiem ani jednego dnia swego życia nie spędził w szkole.

Zapytany o opinię w sprawach matrymonjalnych, wyraził się o małżeństwie w słowach następujących:

„Małżeństwo, to jak nożyczki. Jedna połowa bez drugiej nie ma wartości. Jeżeli żona i mąż działają w ten sposób jak dwie połowy nożyczek, wówczas małżeństwo jest dobrane”.

Fatalne zapalki przepowiedziały śmierć

W Berlinie zdarzył się niedawno wypadek, który świadczy, jak niemądre i nieraz tragicznie kończące się są wszelkie wróżby o śmierci.

Pewien fryzjer berliński, niejaki

Ernest Blockman był stałym bywalcem jednej z piwiarni przy placu Karola, gdzie wieczorami grywał w karty. Pewnego dnia gra wyjątkowo nie szła Blockmanowi ani żadnemu z jego stałych partnerów, natomiast ogral ich wszystkich pewien nieznajomy, który się przysiadł do ich stolika.

Gdy nieznajomy odszedł od stolika, wśród pozostałych zapanował, jak zwykle po przegranej, smutny nastrój. Jeden z niefortunnych graczy zaproponował ciągnięcie zapalek, aby wyrzucić, którzy z nich pierwszy umrze. Zapalkę z odłamnym łebkiem wyciągnął Blockman.

Zdaje mi się że zapalki nie omyliły się. Czuję, że niewiele mi pozostało życia — powiedział z determinacją podchmielony Blockman. Rano następnego dnia znaleziono go w mieszkaniu z przeciętymi żyłami na rękach, w drodze do szpitala zmarł.

Zadnej istotnej przyczyny samobójstwa, poza ową zapalną wróżbą, nikt z otoczenia nie mógł wskazać.

.....

Czytajcie „REPUBLIKĘ“

W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu“ b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

18)

Wreszcie nadszedł oczekiwany przez mnie z taką niecierpliwością dzień, w którym się miały rozegrać biegi o wielką nagrodę „Derby”. Dzień ten jest uważany w Anglii niemal za święto narodowe.

Biura, sklepy i banki są zamknięte już od południa, a to w tym celu, by dać wszystkim możliwość wzięcia udziału w wielkich wyścigach o nagrodę 25,000 funtów (około miliona złotych), ustanowioną przed stu z górą laty przez lorda Derby.

Flegmatycznych Anglików ogarnia tego dnia temperament iście południowy. Wszystko, co dotyczy „Derby”, jest jedynym tematem rozmów, interesujących najróżniejsze sfery ludności, nawet te, które nie przyjmują najmniejszego udziału w wyścigach.

Droga do Ascot czyni wrażenie długiego plastra miodu, obsianego wolno poruszającymi się muchami. Od samego rana odbywa się tam wędrowka tłumów do słynnego toru wyścigowego, na którym mają się rozegrać decydujące biegi.

Wśród masy piechurów przeciskają się z trudnością różnego rodzaju pojazdy konne, a czasem ukazał się wysoki, niezadarny samochód, oglądany wówczas jako cudo, a idący z „kolosalną” szybkością... 35 kilometrów na godzinę.

Ktoś nieobznajmiony z panującymi w tym kraju stosunkami, mógłby pomyśleć, że to nabożni pielgrzymują do jakiegoś świętego miejsca, tembardziej, gdy mógł zaobserwować głęboka powa-

gę i niewzruszony, nabożny jakiś spokój na twarzach idących.

Z wielkiem zaciekawieniem obserwowałem istną tę wędrowkę ludów przez szyby „cabu”, w którym siedziałem z inspektorem Scottem. Posuwaliśmy się naprzód bardzo powoli, nie z większą szybkością, niż stłoczona masa pieszych.

Gdy przybyliśmy wreszcie na plac wyścigowy, było tu już rojno i gwarno.

Jak okiem sięgnąć — barwne kostiumy pań i tradycyjne szare cylindry panów, którzy nosili pozatem znacznych rozmiarów lornety polowe, przewieszzone przez ramię.

Narazie odbywała się nieoficjalna rewa mody, zarówno męskiej jak i damskiej. Wśród widzów można było zaobserwować rysowników wielkich pracowni krawieckich — krajowców i zagranicznych, którzy utrwalali w podręcznych szkicownikach modne sylwetki panów.

Atmosfera stawała się coraz bardziej ożywiona i podniecona. Oczekiwano z wielką niecierpliwością przybycia ówczesnego króla Anglii, Edwarda VII, który zawsze zaszczycał swoją obecnością „Derby”. Monarcha ten posiadał własną stałą wyścigową, cieszącą się wśród fachowców wielkim uznaniem, a jego koń „Patrick” ubiegał się o zaszczytną niebieską wstęgę, która zostaje ozdobiona po biegu zwycięzca wyścigów.

Największą ruchliwość wśród różnorodnego tłumu okazywali, rzecz zro-

zumiała bookmackerzy, którzy jak już zaznaczyliśmy w innym miejscu, cieszą się w Anglii absolutną bezkarnością, a nawet opieką władz.

W owym czasie, kiedy rozgrywały się powyższe wypadki (był to rok 1904), totalizatora w Anglii wogóle nie znano, a rolę jego spełniali całkowicie bookmackerzy, odpowiedzialni za każdą sumę kaucją, którą składali przy otrzymywaniu koncesji.

Siedzieli oni wraz ze swoimi pomocnikami przy stolikach, rozsiadanych licznie na placu wyścigowym, okrażeni przez tłumy graczy. Na szarych cylindrach mieli bookmackerzy wyszyte dużymi literami swoje nazwiska i adresy, a niektórzy z nich — dla zadokumentowania swej wypłacalności — nosili przerzucone przez ramię pasy z nabitkami na nich złotymi monetami.

Punktualnie o godzinie trzeciej ukazała się przy głównym wejściu wspaniała kareta, zaprzężona w szóstkę rosłych siwków, na których siedzieli hańdacy w białych perukach i szkarlatnych liberyjach.

Szmer przeszedł po zebranych tłumach:

— The king... The king...

A potem — entuzjazm, jakiego jeszcze nigdzie nie obserwowałem. Przy akompaniamencie orkiestry, która zagrała hymn angielski „Rule Britannia”, wznoszono gromkie okrzyki na cześć ulubionego monarchy, wysiadającego właśnie z karety.

— God save the king... God save the king...

Król, ubrany w jasny zakietowy garnitur, miał przy boku swoją małżonkę oraz ówczesnego księcia Walii, obecnego króla Jerzego.

Rodzina królewska zafala miejsce w przybranej narodowymi barwami łożu, co było niejako znakiem rozpoczęcia wyścigów.

Pierwsze cztery biegi odbyły się bez specjalnego zainteresowania, dopiero gdy rozległ się głośny dzwonek, zapowiadający rozpoczęcie wyścigu o nagrodę „Derby”, ruch uczynił się niebwywały.

Tłumy obiegły bokmackerów, tłocząc się przy tablicach, na których były wypisane ofiarowane wypłaty na poszczególne konie. Ogólnym faworytem był „Persimon”, koń króla Edwarda.

Po kilku minutach obserwowałem z wielkim zadowoleniem wspaniałą rzeczywistość widow, gdy przed łoża królewską przedelfowały 23 konie pod dżokejami w kolorowych kurtkach.

Paradzie tej towarzyszył huragan oklasków, które umilkły dopiero wtedy, gdy konie ustawiły się na startcie.

Chwila napiętego wyczekiwania i — „bomba” poszła do góry. Cierpliwość graczy była jednak wystawiona na poważną próbę, gdyż start nie udawał się trzykrotnie z winy konia San Toy'a, który lekceważąc sobie widocznie powagę chwili, nie chciał w żaden sposób ruszyć z miejsca.

Wreszcie za czwartym razem wszystko poszło składnie i bieg się rozpoczął ku wielkiemu zadowoleniu tłumów publiczności.

Trudno rzeczywiście opisać, co się działo przez kilka minut na placu wyścigowym. Dżentelmeni zapomnieli, że są dżentelmanami, kobiety — że są kobietami, wszyscy tworzyli teraz roznamiętany tłum do czerwoności tłum, który wyl, tupał, skowyczał, zagłuszając zupełnie dźwięki grającej orkiestry.

Musiałem mocno nateżyć siłę woli, by nie ulec tej powszechnej psychozie. Chciałem za wszelką cenę zachować spokój, potrzebny do uważnej obserwacji.

Na Scotta nie mogłem już wcale liczyć, bo ten flegmatyczny zazwyczaj policjant zapomniiał zupełnie, poco właściwie tu przyszedł i dał się porwać ogólnemu roznamiętaniu. Nie był już sobą, lecz częścią tłumy, pochłoniętego jedynie tem, co się działo na torze. Krzyczał w niebogłosy i machał gwałtownie kapeluszem, nie zwracając najmniejszej uwagi na moje słowa.

Rozglądałem się pilnie dokoła, jednak nie mogłem zauważyć nic szczególnego. Centralnym punktem mojej obserwacji był celownik, dokoła którego kręciło się kilka osób.

(D. c. n.)

Sensacyjna porażka Sztekkera

Wczorajsze walki w cyrku sportowym

Wczorajsze decydujące spotkanie mistrza Polski, Sztekkera z obryzymim Fehringierem, ścigało moc publiczności do cyrku.

Na wstępnie sensacja. Powitany przez galerję ukazał się „sam” pan Orłow i zgłosił swe przystąpienie do turnieju.

W pierwszej parze zaciętą walkę stoczyli między sobą mistrz polskich amatorów Sasorski z estończykiem — Rauerem, która mimo obopólnych ataków, po 20 min. rezultatu nie dała.

Walkę Fischera (Makabi—Brno) z Motyka (Czechy) cechowała wielka zaciekłość. Motyka od czasu do czasu dawał upust swym nerwom, a nawet w 23 min. podstawił nogi rzucił Fischera na łopatkę. Oczywiście, że zwycięstwa takiego sędziowie nie mogli mu przyznać, a w momencie, gdy Motyka rozpoczął kłótnię z arbitrem p. Brańskim, Fischer dopadł swego przeciwnika i powalił go na obie łopatkę. Motyka, jak zwykle, protestował; twierdząc, że nie był przygotowany na atak ze strony

„pokonanego”. Jednak sędziowie uznali prawidłowość zwycięstwa Fischera, gdyż Motyka nie powinien nawiązywać konwersacji z arbitrem.

Silny i ambitny Mirna (ex Maska) w 5 min. pokonał Schneidra.

Znany z brutalnych występów berlińczyk Deble w 1 min. pokonał Grenowicza, którego wykreślono po tej porażce z turnieju.

Największą atrakcją wieczoru była walka mistrza Polski Sztekkera z mistrzem świata argentyńczykiem, Fehringierem, która niestety skończyła się przez graną Sztekkera. Już przed walką Sztekker czuł się źle i obawiając się tylko posadzenia go o tchórzostwo, stanął do tej ciężkiej walki.

Podczas walki widać było wyraźną niedyspozycję mistrza, który mimo to w 26 min. rzucił Fehringiera na łopatkę — nie zdołał go jednak przytrzymać.

W dwie minuty później chwycyony nelsonem i dławiony cięskiem 145 kg. ważącego Fehringiera, poddał się. Wynik wywołał głośny sprzeciw widzów.

Dziś walczą: Sasorski — Bartnik, decydująca Fischer — Mirna, Le Fawre — Buchheim. Deble — Fehringier i decydująca amerykańska Sztekker — Motyka, co budzi duże zainteresowanie.



„CASINO”

Dziś poraz ostatni

Pierwszy Polski Film Dźwiękowy

„Moralność Pani Dulskiej”

pg. G. ZAPOLSKIEJ.

W rolach głównych:

Dela Lipińska, Zofja Batycka, Tad. Wesołowski.

Ceny miejsc zniżone:	I seans	na późniejsze seanse
	III. zł. 1. —	III. zł. 1.50
	II. „ 1.50	II. „ 2.50
	I. „ 2.50	I. „ 3.50

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w soboty i niedziele poranki o godzinie 12-ej w poł.

Dziś i dni Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2 następnym

HARRY PEEL

w najnowszej produkcji p. t.

„JEGO NAJLEPSZY DRUH”

Ucieszna historia o mistrzu tresury pań-miljonerze i bogatej jedynaczce. — W roli kobiecej uroczą VERRA SCHMITERLÓW Nadprogram FARSA.

Główna 1 **WODEWIL** Główna 1

„Noce bezsenne — Noce szalone”

Wzruszający dramat miłości dwojga kochanków. — Z udziałem

LIL DAGDWER, WIERA MALINOWSKA, IWAN PETROWICZ

Nadprogram FARSA

KINO-TEATR APOLLO

11-go Listopada 16.

Dziś premiera Dziś

Wielki film w 10 aktach p. t.

OSTATNIA MASKA

Tragedja męża, który dla szczęścia i nowej miłości swej żony, zataja istnienie własnej osoby

W rolach głównych **Marcela Albani, Józef Roweński, Gaston Jaquet, Walter Rilla**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem A. BAJGELMANA

Następny program

Przekleństwo krwi

1. Dolar za każdą żywą pluskwę,

Fumigatore-Cimex

znalezioną po dokonaniu dezynfekcji preparatem

zaplacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a specjalnie bakterjom dyfteryt i tyfusu brzuszno.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

„SALVATOR”
Katowice Zastępstwo na wojew. łódzkie
Inż. Juliusz Hamer i S-ka, Łódź,
6-go Sierpnia 1. tel. 188-58.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi **„SPLENDID”**

Dziś i dni następnym dawno oczekiwany pierwszy europejski 100% film dźwiękowy

MELODJA SERC

Prześlizny film miłosny pełny napięcia dramatycznego. Malownicze tło Puszczy węgierskiej i pięknego Budapesztu!

W rolach głównych:

Willy Fritsch — Dita PARLO

Zachwycające pieśni cygańskie w wykonaniu słynnej kapeli cyganów Janczi Balogha.

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego. Każdy musi usłyszeć jak brzmi **„Melodja Serc”** którą odśpiewa **Willy Fritsch.**

Ponadto:

Rewelacja — Z ekranu DIALOG POLSKI w niezwykłym — **Sensacja**

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.

Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, piwocm. wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

Komunikacja autobusowa

Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4

Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

SZCZYT ELEGANCJI

i ekonomii osiągniesz farbując swe poniszczone obuwie, torebki, kurtki, meble w mechanicznej farbarni obuwia i wyrobów skórzanym

„JEDYNA”
Łódź Piotrkowska 106 tel. 184-50
Zelownia obuwia skórą i gumą indyjską na miejscu

Doktor Wołkowycki
Ceglarniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1
Dla pań od 5-6 oddzielną poczek.

Doktor Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielną poczekalnia dla pań

Dr. med. NIEWIAŹSKI
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1
Oddzielną poczekalnia dla pań

Swiatło zgasto Motor stanął zadzwon TEL. 170-17

Pogotowie ELEKTRYCZNE

NAPRAWA NATYCHMIASTOWA
Dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta.

DÓ WYNAJĘCIA duży sklep i pokój z kuchnią Wiadomość Zakątna 66.

Dr. med. St. Bibergal
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12 Godz. przyjęć 3-7

Lekarz - dentysta B. MARKUS-HUSBAUMOWA
Piotrkowska 51 tel. 121-23

Dr. med. W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7-8 tylko kobiety dzieci

OKAZYJNIE do sprzedania dwa łózka mahoniowe z materacami, salonik mahoniowy oraz polecamy wszelkie meble na dogodnych warunkach, duży wybór, otomany, tapczany i kozetki, Skład mebli B-el Gabalów, Nawrot 8.

KOLNIERZYKI i zaboty damskie ostatnie nowości ceny zniżone „Galant” Nowomielska 10.

BIŻUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

Z POWODU wyjazdu sprzedam piwnicę, 6-go Sierpnia 44.

OD ZARAZ jeden pokój do wynajęcia, Żeromskiego 46, m. 39.

Dr. med. Edward Reicher
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermia. Elektroterapia. ul. Południowa 28. Od 8-10 rano, 12-2 i 5-8.30 w. w niedz. od 9-2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

MLYN parowy do sprzedania wraz z domem. Wiadomość: Aleksandrów pod Łodzią, Dancygier, Lutomińska 43.

POTRZEBNY czeladnik krawiecki do maszyny, Nawrot 35. Ludwik Fiszbuch.

PIESEK (raterek czarny) zbladził pomiędzy ul.: Żeromskiego, Gdańska. Specjalne oznaki. Proszę zwrócić na ul. Żeromskiego 12 m. 7, za wynagrodzeniem.

POKÓJ z kuchnią w Sieradzu zaraz do wynajęcia, nadaje się na letnisko. Wiadomość: Franciszkańska 25, sklep rzemieślniczy.

ZYLBERBERG Smycha, Łagiewnicka 84 zgubił karte odroczenia wyd. w P.K.U. — Łódź



Dzień P. Z. P. N-u

„Dzień PZPN-u” obchodzony będzie w r. b. przez wszystkie okręgowe związki piłkarskie w dniu 11 maja. Program zawodów ogłoszony zostanie w dniach najbliższych. Wobec wyjazdu najlepszych graczy zagranicę, spotkania odwiecznych rywali lokalnych nie będą już tak atrakcyjne.

Kapitan związkowy P.Z.P.N-u obecny na meczu Wisła—Ł. K. S.

Na meczu ŁKS—Wisła, który rozegrany został ubiegłej niedzieli w Łodzi, bawił z ramienia PZPN-u mjr. Loth, który specjalnie przyjechał, by rozejrzeć się w materiale graczy przed ostatecz-

nem ustaleniem składu reprezentacyjnego na mecz piłkarski z Węgrami. Skład naszej reprezentacji ustalony zostanie w dniu dzisiejszym.

Narodowy bieg na przełaj w sobotę

W nadchodzącą sobotę w dniu 3 maja odbędzie się w Warszawie tradycyjny bieg narodowy na przełaj, który rokrocznie gromadzi na stacie najlepszych polskich długodystansowców. W r. b. walka zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż poraz pierwszy w tym sezonie startować będzie w kraju Petkiewicz, podczas gdy jego najgroźniejszy konkurent Kusociński brał udział niemal we wszystkich poważniejszych biegach na przełaj w kraju, w których zajmował pierwsze miejsce.

Kusociński znajduje się obecnie w doskonałej formie i w sferze sportowych liczą się z tym że między temi zawodnikami rozegra się bardzo poważna walka. Oprócz tych asów lekkoatletycznych w biegu narodowym wezmą niewątpliwie udział Sarnocki, Sawaryn oraz inni czołowi długodystansowcy polscy.

Lwów pragnie grać z Rumunią

Lwowski Związek Lawn-Tennisowy zwrócił się z prośbą do Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, by zezwolił mu rozegrać spotkanie tenisowe z reprezentacją Rumunii we Lwowie po meczu Polska—Rumunia o puchar Davisa, który odbędzie się jak wiadomo w Warszawie. Lwowski Związek Lawn-Tennisowy powołuje się na to, że w r. 1927 mecz tenisowy Lwów—Rumunia wywołał we Lwowie kolosalne zainteresowanie.

Profes Polonii ponownie odrzucony

Piątkowe posiedzenie Zarządu Ligi poświęcone było głównie sprawie protestu Polonii w kwestii przyznania Cra covji walkoveru ze przegrany mecz 0:1. Po dłuższej, blisko trzygodzinnej dyskusji na temat czy dwaj gracze śląscy Malik i Pazurek byli uprawnieni do gry zebranie odrzuciło protest Polonii 9 głosami przeciwko 7. Na wstępie zebrania prezes Ligi mjr. Izdebski oświadczył, że wobec zarzutów, postawionych mu przez Polonię i napaści na jego osobę, zmuszony jest podać się do dymisji. Nad sprawą tą postanowiono zastanowić się na następnym posiedzeniu Ligi.

Klasyfikacja łódzkich tenisistów klasy BA

Jak się dowiadujemy komisja klasyfikacyjna Polskiego Związku Lawn-Tennisowego na ostatnim swym posiedzeniu, ułożyła listę klasyfikacyjną tenisistów klasy B w poszczególnych okręgach w okręgu łódzkim, sklasyfikowano jedynie zawodników, członków łódzkiego klubu lawn-tennisowego.

Klasyfikacja powyższa oparta jest na wynikach zeszłorocznego sezonu.

Lista klasyfikacyjna tenisistów klasy B okręgu łódzkiego przedstawia się następująco: 1) Scheunert H., 2) Grohman A., 3) Saks M., 4) Dziurzyński, 5) Kermeńic, 6) Schroeder H., 7) Neman K., 8) Mehlo K., 9) Münchmeyer, 10) Kinderman E.

Klasyfikacja tenisistów klasy A odbyła się już dawno i jest ogólnie znana.

Zawody lekkoatletyczne o odznakę P. Z. L. A.

Ubiegłej niedzieli odbyły się na boisku WKS-u zawody lekkoatletyczne o odznakę Polskiego Związku Lekkoatletycznego, które zgromadziły sporą ilość zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Charakterystyczne, że do przewidzianego w konkurencji o odznakę PZLA marszu na 20 klm. zgłosił się pewien czterdziesto kilkuletni mężczyzna. Do marszu tego jednak nie doszło, gdyż organizacyjnie trudny był on do przeprowadzenia. Mimo iż obliczenia nie zostały jeszcze ukończone, można przypuszczać, że pierwsze miejsce w zawodach o odznakę zajmie Starosta, który we wszystkich konkurencjach osiągnął przewidziane minimum.

Arsenal zdobywa puchar Anglii

Król angielski i książę Jorku obecni na zawodach.—93 tysiące widzów śledziło interesujący przebieg gry

Jak już donosiliśmy, odbył się ubiegłej soboty w Londynie finałowy mecz o puchar angielski.

Drużyna angielska Arsenal po zwycięskiej walce z Huddersfield zdołała zatrzymać puchar, bijąc swego bardzo silnego przeciwnika w stosunku 2:0. Przebieg tego sensacyjnego spotkania footballowego przedstawia się następująco:

Już od samego rana napływały do stadionu Wembley tłumy publiczności, a na godzinę przed zawodami obecnych było na meczu 93 tysiące widzów.

Znaczna część publiczności przybyła nawet z najodleglejszych miejscowości zmuszona była odjechać z niczem, gdyż ten co nie zaopatrzył się w bilet na kilka tygodni przed zawodami nie mógł nawet marzyć o wejściu na boisko.

Na kilkanaście minut przed zawodami zjawili się w stadionie król angielski wraz z księciem Yorku, którzy witali się z zawodnikami obu drużyn.

Los sprzyja drużynie Arsenal, która wybiera dogodniejszą stronę. Już w pierwszych minutach daje się zauważyć wspaniałą dyspozycję napadu drużyny Arsenal. Zaskoczony taką grą Huddersfield przez kilkanaście minut nie może wogóle dojść do głosu. Około 15 minuty dyktuje sędzia rzut wolny dla drużyny Arsenal.

James podaje Bastinowi, piłka wraca do egzekutora rzutu wolnego, który bacznie strzałem w róg zdobywa pierwszą bramkę.

Drużyna Arsenal zachęcona zwycięstwem pierwszej bramki atakuje gwałtownie. Huddersfield zrywa się równie od czasu do czasu do ataków, lecz obrona Arsenalu to mur nie do przebycia.

W drugiej połowie już w pierwszej minucie ma Campbell z Huddersfield bardzo dogodną sytuację, lecz zawodzi w decydującym momencie.

Około godz. 4-ej uwaga widzów skupiona została na przejeżdżającym bardzo nisko nad stadionem zeppelinem, lecz nie trwało to długo. Huddersfield

ma teraz widoczną przewagę lecz dwaj napastnicy tej drużyny Schmidt i Kelly posiadają ogromnego pecha.

W międzyczasie skontuzjowany zostaje prawy obrońca drużyny Huddersfield, który więcej na boisko nie wraca. Na 7 min. przed końcem meczu zdobywa Arsenal drugą bramkę. Lambert chwytą passing Jamea, podprowadza

piłkę blisko bramki i strzela lekko obok wybiegającego bramkarza.

Huddersfield dokłada gwałtownych starań, by przynajmniej zdobyć honorowy punkt, lecz bramkarz Arsenalu broni nadzwyczajnie. Wśród ogromnych wiatów i okrzyków rozentuzjowanej publiczności, wręcza król zwycięskiej drużynie piękny puchar.

Mistrzostwa Łodzi w siatkówce dla pań i panów rozpoczęte

Rozpoczęte w sobotę na boisku I. K. Poznańskiego mistrzostwa siatkowe stały na niskim poziomie. Na usprawiedliwienie można dodać, że drużyny wystąpiły po raz pierwszy na boisku. Do obniżenia poziomu zawodów przyczynił się także silny wiatr i deszcz.

Sobotni przebieg przedstawia się następująco:

H.K.S. — Y.M.C.A. 30:0.
Wobec niestawienia się na zawody Y.M.C.A sędzia p. Łuchniak odgwizdał walkower dla H.K.S.

Zjednoczone — Geyer 32:30 (13:15).
Geyer wystąpił do gry w siatkę, to też mimo ambitnej gry, zawody przegrał po dogrywce. Sędzia p. Łuchniak.

Absolwenci — Tur 30:16 (15:8).
Wicemistrz Łodzi znajduje się już obecnie w dobrej formie i będzie nadal kandydatem do zajęcia pierwszego miejsca. Liczne szczupaki i szybka orientacja — oto zalety zwycięzcy.

Ł.K.S. — Poznański 30:0 (15:0).

Ł.K.S. przystąpił do gry w siatkę, podczas gdy Poznański grał w szóstkę. Początkowo liczono nawet na zwycięstwo drużyny robotniczej. Tymczasem z chwilą rozpoczęcia zawodów okazało się, że zawodnicy Poznańskiego nie tylko, że nie umieją bić szczupaków, ale także nie potrafili odbijać piłki. Zupełnie zignorowanie zawodów przez niektórych

zawodników dopełniło reszty. Robotniczy zespół przegrał zawody i to w skandalicznym stosunku, bo do... zera. Sędzia p. Szwed.

W niedzielę przed południem odbyły się zawody żeńskiej siatkówki z następującym wynikiem:

Tur — Kadimah 30:8 (15:4).
Słaba gra obu zespołów. Kadimah jest drużyną jeszcze surową. Sędzia p. Welnic Karol.

H.K.S. — Zjednoczone 30:4 15:3).
Ładne zwycięstwo odniosły harcerki, które są najpoważniejszymi kandydatkami do tytułu mistrzowskiego. Zjednoczone musi jeszcze dużo popracować nad wyrobieniem odpowiedniego zespołu. Sędzia p. Welnic K.

Poznański — Absolwentki 30:0.
Absolwentki nie stawily się do powyższych zawodów, wobec czego sędzia p. Szwed odgwizdał walkower dla Poznańskiego.

Ł.K.S.—Rodzina Wojskowa 30:17 (15:9).
Mistrz Łodzi musiał ulec bezwzględnie lepszej drużynie Ł.K.S-u. Sędzia p. Szwed.

W niedzielę po południu odbyły się dalsze spotkania siatkówki męskiej. Przebieg poszczególnych zawodów przedstawia się następująco:

Geyer — Y.M.C.A. 30:0.
Y.M.C.A. nie stawilo się po raz drugi na boisko. Wobec powyższego Geyer uzyskał walkower. Sędzia p. Ejnll.

H.K.S. — Zjednoczone 0:30.
H.K.S. stawil się do zawodów w czwórce. Sędzia p. Ejnll odgwizdał walkower dla Zjednoczonych.

Poznański — Absolwenci 7:30 (2:15).
Jedynie spotkanie popołudnia. Absolwenci bez wysiłku uporali się ze słabą drużyną robotniczą. Sędzia p. Kościel-ski.

Dokoła rozgrywek o puchar Davisa

Rozpoczęte przed niedawnym czasem rozgrywki o puchar Davisa przyniosły naogół spodziewane wyniki. Indje pokonały Grecję 3:2 i w tym samym stosunku pokonała Anglija Niemcy. Charakterystyczne, że Niemcy prowadzili 1:0 i 2:1 i ze względu na dobrą formę zawodników niemieckich spodziewano się ich zwycięstwa.

Podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru łódzkiej „Bar-Kochby”

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 maja, obchodzi jedno z najstarszych towarzystw sportowych Łodzi „Bar-Kochga” podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru. Uroczystość ta zbiega się z uroczystością dwudziestolecia istnienia „Bar-Kochby”. Specjalnie wyłoniony komitet ułożył program uroczystości, który przedstawia się następująco:

W sobotę wieczorem odbędzie się na ulicach miasta capstrzyk, następnie spotkanie weteranów towarzystwa.

W niedzielę o godz. 10-ej rano odbędzie się zbiórka delegacji oraz zaproszonych towarzystw ze sztandarami i orkiestrami na placu straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej, poczem nastąpi wymarsz w następującym porządku: W pierwszym rzędzie kroczyć będą w pochodzie delegacje władz państwowych, municypalnych, wojskowości, policji, straży ogniowej i towarzystw społecznych. Następnie kroczyć będą towarzystwa gimnastyczno-sportowe wraz z

oddziałami ćwiczącymi towarzystwa kolarskie, komitet poświęcenia sztandaru, Zarząd jubilatów, oddziały ćwiczące „Bar-Kochby” oraz członkowie. Pochód zamykają kolarze i motorzyści.

Po przywitaniu gości, pochód wyruszy na nabożeństwo do Synagogi przy Al. Kościuszki 2, poczem pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie zostanie złożony wieniec. Wieniec złożą mistrzowie Polski: Wajngarten, Minc i Szttern. Stąd pochód uda się na boisko „Bar-Kochby”, gdzie nastąpi rozwiązanie.

O godz. 15.30 odbędzie się uroczysta akademja w gmachu rady miejskiej, a wieczorem bankiet dla delegatów i zaproszonych gości.

Uroczystość zapowiada się podniośle spodziewany jest bardzo liczny udział towarzystw, zaproszonych gości i delegatów. Między in. przybędą delegacji z Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego z Krakowa.

Ostatnia minuta.

Motoryzacja armji sowieckiej.

Ryga, 29 kwietnia.

„Komunist” zamieszcza artykuł o motoryzacji armji sowieckiej. Pismo zaznacza, że w najkrótszym czasie należy doprowadzić liczbę samochodów wojskowych różnego rodzaju nie wyłączając czołgów w armji sowieckiej do 200 tysięcy.

W związku z tem władze sowieckie opracowały plan rozszerzenia sieci dróg oraz podejmują naprawę mostów szczególnie w miejscowościach nadgranicznych celem umożliwienia ruchu samochodowego. Jednocześnie założono kilka szkół kierowców samochodowych celem przygotowania potrzebnych kadr dla obsługi samochodów i czołgów.

Kobiety węgierskie za monarchję.

Budapeszt, 29 kwietnia.

Na wczorajszym zebraniu związku kobiet węgierskich pod przewodnictwem hr. Appony'ego większość opowiedziała się za wprowadzeniem monarchji na Węgrzech i osadzenia na tron księcia austriackiego Otto.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin, 29 kwietnia.

Na linii kolejowej Reinichendorf — Wandletsee wykołosił się pociąg z wycieczkowcami, 15 osób zostało ciężko rannych.

Do akcji ratunkowej wezwano oddział sanitarny złożony z 200 osób. Rannych przewieziono do Berlina.

Krwawe zajęcia przed zakładami Forda.

Nowy Jork, 29 kwietnia.

Wczoraj przed zakładami Forda doszło ponownie do starć z policją.

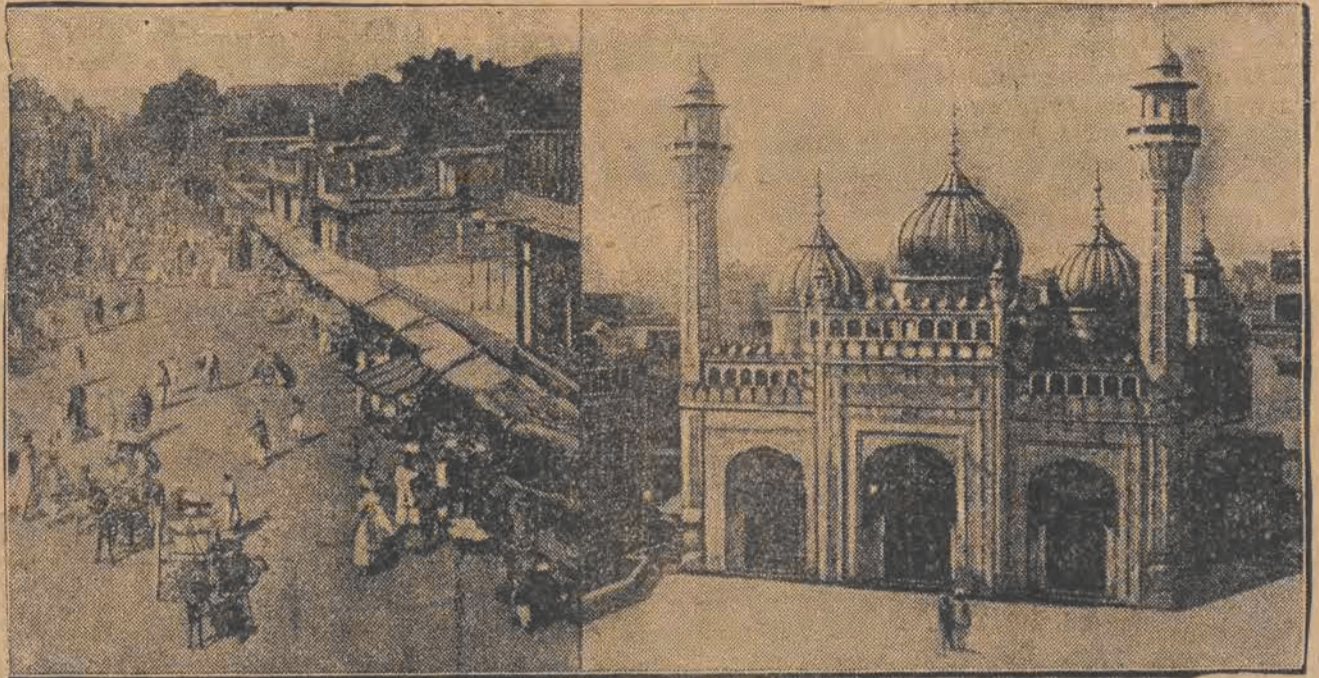
Zebrany tłum nie chciał usunąć się z gmachu fabrycznego. Policja użyła gumowych pałek. W odpowiedzi na atak policji z tłumu padły strzały. Dwóch policjantów zostało rannych.

Trąd uleczalny!



Znany wiedeński bakterjolog dr. DO-STAL, któremu udało się wykryć serum przeciwko strasznej chorobie trądu. Wieloletnie próby i doświadczenia, czynione przez fachowców w Indiach, dowiodły dostatecznie, że dzięki dr. Do-stalowi ludzkość zdobyła, rzeczywiście skuteczny środek przeciwko tej strasznej, dotychczas zupełnie nieuleczalnej plądze.

„cichej” wojny nationalistów hinduskich przeciw rządowi angielskiemu.

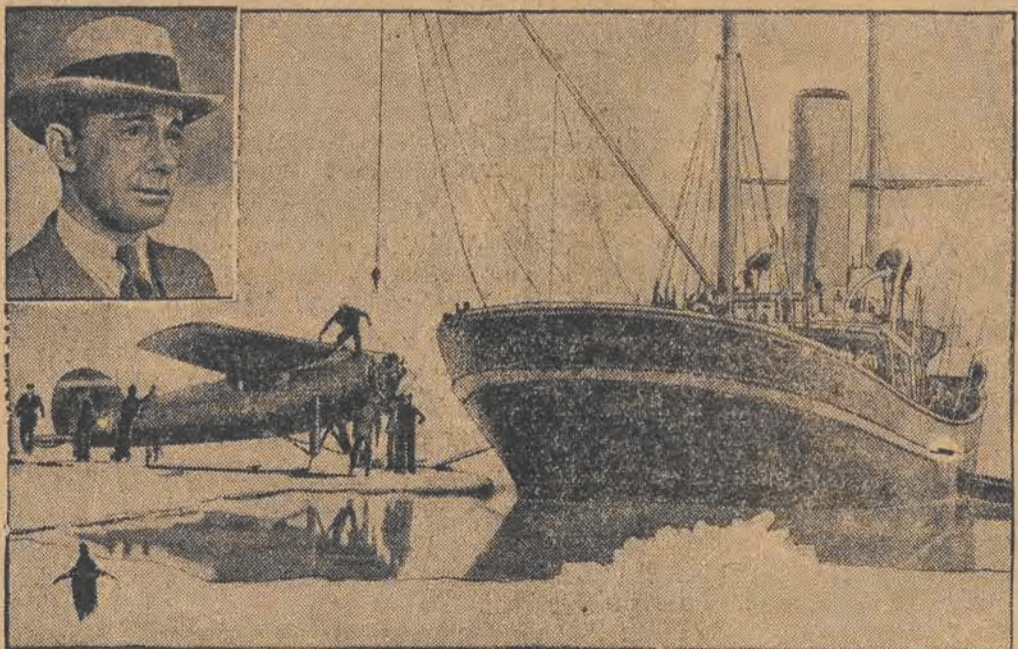


W mieście Peshawar doszło do poważnych starć pomiędzy zwolennikami Mahatma Ghandi'ego a policją angielską. Sytuacja zaostrzyła się tak dalece, iż ukazało się rozporządzenie władz angielskich mocą którego odtransportowane zostaną z tego miasta wszystkie dzieci oraz kobiety angielskiej przynależności państwowej.

Powyżej: z lewa — główna ulica w Peshawar; z prawa — jedna ze świątyń peshawarskich.



Kobiety w Turcji otrzymały prawo głosu. Z tej racji odbyła się w Konstantynopolu wielka parada wojskowa, której zdjęcie podajemy powyżej.



Słynny amerykański badacz stref podbiegunowych Rap. Wilkins (z lewa u góry) przedsięwziął podczas pobytu w Deception Island (Antarktyda) szereg lotów w głąb nieznanego kraju, których plonem są liczne sensacyjne odkrycia z dziedziny geografii i meteorologii. Na zdjęciu: okręt ekspedycji Wilkinsa, „William Scoresby” oraz — z lewa — samolot słynnego podróżnika.

Dwunastoletnia morderczyni.



Niezwykłą przestępczynią jest 12-letnia uczennica WALTRAUT SENF, z Luckenwalde (Niemcy), której podobiznę podajemy powyżej. Na skutek prośby starszej swej przyjaciółki zatopiła ona 2-letnie nieślubne dziecko tejże, wepchnąwszy je z brzegu do rzeki!

Czworaczki w rodzinie górnika.

Kraków, 29 kwietnia.

Żona górnika kopalni „Sobieski” w Borach pow. chrzanowski, powiła czworaczki, dwu chłopców i dwie dziewczynki.

Chłopcy żyli do następnego dnia, dziewczynki zmarły zaraz po urodzeniu.

Dyżury apiek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Prenumerata. W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rękopisów niezamówio-
nych nie zwraca się. — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. —

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniał.